



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.



S. P.

Marja z Śmigrodzkich LEONOWA PIOTROWSKA

żona kupca, właściciela firmy „Mokka Kawa” i obywatelka m. Częstochowy.

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu w dn. 22 listopada 1920 r., przeżywszy lat 36.

Eksportacja zwłok z domu żałoby II Aleja 24, do kościoła św. Zygmunta, odbędzie się dnia 23 listopada o godz. 6 wieczorem. Nabożeństwo żałobne dnia następnego o godz. 9 i pół rano, skąd nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz parafjalny.

O czym zawiadamiają w bezgranicznej rozpaczy

Mąż i dzieci.

W czwartek dnia 25 Listopada w sali Straży Ogniowej odbędzie się

Wielki Koncert

Prof. St. Barcewicz (skrzypce)

ze współudziałem

Prof. kons. warsz. JERZEGO LEFELDA

(fortepian).

Bilety wcześniej nabywać można w „Cristalu”

Początek o godz. 8 wieczór.

Szczegóły w programach.

Polska a Rosja.

Zawarliśmy pokój z bolszewją, Polska z zaskakowaniem i wyjątkową uwagą patrzy w mroczną otchłań najbliższego wschodu, gdzie panoszą się dechy sbrodnie i chaos, walka i niepewność jej rezultatów.

Uwaga nasza w tym kierunku ani na chwilę słabnąć nie może, albowiem mimo wszelkie układy i wszelkie efekty chwilowych koniunktur politycznych, jak na Zachodzie Niemcy, tak na Wschodzie czai się zawsze do wrzętu przeciw nam działania gotowa—potęga Moskwy.

Z posród wschodniego zamętu ostatnich lat wyłoniły się dwie moskiewskie potencje, mające istotnie poważne i realne znaczenie: sowiety i grupy narodowo-zachowawcze.

Z pierwszą tych z potencji, po dwuletniej krwawej walce zawarliśmy rozejm. W najbliższym czasie rozpocząć mamy układy pokojowe. Nikt chyba w Polsce nie ludzi się, by układy te miały charakter bezwzględnie pewny i trwały. Bolszewizm, to extendar anarchji, sbrodnie i gwałtu, to przeciwstawienie wszystkich form umyślnych, kulturalnych i uczuciowych dążeń ludzkości; by istnieć, musi dążyć do rozszerzenia swej zarazy poza granicę Rosji; istnienie czyni to stale i wszędzie, gdzie dotrzeć może; nie wolno nam ludzi się ani na chwilę, by zawarłszy z nimi traktaty, porzucił nas w spokoju i usłuszy i dawać sobie sprawę z tego, iż Polska odparła zwycięsko ofensywę wojsk

czwonych, ale czekają ją w czasie najbliższym niemiernie gwałtownej ofensywy sowieckiej agitacji.

Gdy w roku 1918 zawarł p. Joffe pokój z Niemcami objął w ich stolicy stanowisko posła Sowdepji, w czasie rokowań ryskich wśród delegacji bolszewickiej mówiono otwarcie, iż p. Joffe pragnąłby obecnie zostać sowieckim posłem w Warszawie.

Jest w tem symbol planów bolszewickich względem Polski, prowadząc z nami rokowania o rozejm, bolszewicy myśleli o budowaniu w Polsce placówek swej propagandy.

To też Rzeczpospolita musi czujnie, bezwzględnie bronić się przeciwko agitacji bolszewickiej, skupionej w Polsce w organizacjach komunistycznych. A razem nie może być poza pewne, konieczne granice, zmniejszona nasza gotowość boju.

W trakcie rokowań pokojowych Trocki polecił komisarzom przy armji wyłomaczyć wojska, że pokój został zawarty tylko dla zachowania sił rewolucyjnych i uniknięcia zimowej kampanji. W tymże czasie rząd sowiecki organizować poczęła ochotniczą „czerwona armja polska”. Prasa moskiewska wyraża nadzieję, iż przez nią uda się wzmocnić armję bolszewicką. Jeśli swamy, iż materiał ludzki w Rosji jest niewyczerpany, a bolszewicy pokesali, iż umięją zorganizować swych niewolników w sbrojne, najerdnie cznie watahy—pojmyemy w jak czułym i silnym pogotowiu zastać winna Polskę najbliższa wiosna.

Ale nie jest również wykluczona możliwość, iż bolszewizm w niedalekiej przyszłości runie. Opinia polska musi dobieść nie zdawać sobie sprawy, w obliczu jak nastroszonych sił rosyjskich Polska stanęłaby wówczas.

Zarówno reakcja moskiewska jak i liberalizm zawsze zasadniczo wrogo odnoszą się do pojęcia Polski silnej, sięgającej daleko na wschód. I dziś, mimo zrozumiałej, ze względu na sytuację powściągliwości tych czynników w ujawnieniu ich historycznej, zakorzenionej w duszy każdego Moskala, nienawiści do potężnej Polski—niezależnie wydobędzie się jednak na zewnątrz refleks tego ukrywanego starannie uczucia.

A dalej przemądrzać musimy, iż w razie

konfliktu między nami, a tą nową Rosją, przyjdć mającą po bolszewizm—popierać nas przez zachodnich naszych „sprzymierzeńców” jest więcej niż wątpliwe.

A więc: dalsze istnienie w Rosji rządów bolszewickich, czy też nowy regime kryją w sobie dla Polski możliwość po-

ważnych niebezpieczeństw i groźnych ewentualności.

Dla zabezpieczenia się przed nimi najpewniejszym i najważniejszym jest, żeby na naszej z Rosją granicy stała silna, dobrze zorganizowana, mocnym duchem patriotycznym, ożywna armja wschodnia.

Rozejm na froncie gen. Żeligowskiego

Grodno. Na skutek propozycji Ligi Narodów generał Żeligowski zgodził się na rozejm. Dnia 19 listopada o godzinie 16-ej wydeł odpowiednio rozkazy swoim wojskom. Dnia 20-go listopada komisarz Ligi Narodów zawiedźmił piśmielem przedstawiciela polskiego, że dowództwo litewskie zgodziło się również na rozejm, który rozpocznie się dn. 21-go listopada o godz. 9 rano. Przed rozpoczęciem rozejmu t. j. 21-go listopada o godz. 7-ej rano wojska litewskie rozpoczęły ofensywę na całym froncie, zajmując Szywiny i Gedrojcie i inne miejscowości. Woj-

ska gen. Żeligowskiego w dalszym ciągu zachowują się tylko obronnie, co oczywiście jest bardzo na rękę litwinom, którzy wykorzystali czas od 19 listopada do 21 listopada dla przegrupowania swoich wojsk i wszczęcia wbrew zobowiązaniom względem komisji Ligi Narodów—atak. Pułkownik Cherdigny, przedstawiciel komisji Ligi Narodów wyjechał osobiście na front, gdzie skonstatował agresywność litwinów i w konsekwencji tego, zażądał telegraficznie od rządu kowieńskiego natychmiastowego zaprzestania akcji i cofnięcia wojsk na pozycje umówione.

Sprawa wymiany jeńców.

Ryga. Na konferencji pokojowej w Rydze odbyło się pierwsze posiedzenie komisji do spraw powrotu jeńców. Z polskiej strony w pracach komisji biorą udział pp. Zaleski, Kazuści Alibery; z rosyjskiej zaś — Lorenc, Arskij i Saunier. W punkcie pierwszym porządku dalszego przedstawiciele obu stron złożyli deklarację, iż rządy ich wydały odpowiednio zarządzenia w myśl art. 8 umowy rozejmowej.

Punkt drugi dotyczy umów, jakie zostały już zawarte przez Polskę i Towarzystwo Czerwonego Krzyża i Rosyjskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża, co do wymiany głowa za głowę zakładników, oraz jeńców cywilnych.

Członkowie delegacji sowieckiej oświadczyli, iż umowy tej nadal honorować nie chcą i nie przystąpią do umiary przed zawarciem specjalnego układu nie pomiędzy obu Tow. Czerwonego Krzyża, lecz obu rządami. Polacy mimo ta-

kiego stawiania kwestji przez bolszewików ułożyli jednostronną deklarację, głoszącą, iż umowy, zawarte przez Czerwony Krzyż obowiązywać muszą oba rządy do chwili zawarcia nowych umów.

W punkcie trzecim obrad polacy zaproponowali zawarcie takiej umowy i włączenia do niej punktu o wymianie jeńców wojennych. Bolszewicy na to oświadczyli, iż wobec trwania stanu wojny nie mogą wyrazić swej zgody na wymianę jeńców wojennych przed podpisaniem traktatu pokojowego.

Członkowie delegacji polskiej podkreślali, iż przyspieszeniu wymiany jeńców wymagają względy humanitarne, nie było to jednak brane pod uwagę przez przeciwników.

Z tego obrad wynosi się wrażenie, iż bolszewicy chcą nas strachować jeńcami i zakładnikami, uważając ich za poważny atut do dalszych pertraktacji.

Akrostych.

poświęcony „Miljonówce”

Moi panowie, zrozumcie przecie,
 iż nie oplaca się dusic grosza, —
 Lędwo te marne grosze zbieracie,
 kuź byle grzeszek wam wypatrosza
 Oszczędność, skrytą w chudej kalecie.

Nie! Wolę tydzień bujać po świecie,
 Osmego dzionka zaś igrać z losem,
 Wolę z fantazją, przy puszej kieszle
 Kłotyśać duszę marzeń odgłosem
 Aż rz. w sobotę

Lecz to już wiecie.

Telegramy.

Wznowienie rokowań pokojowych w Rydze.

Ryga. W niedzielę o dziesiątej wieczorem bolszewicy zaproponowali wznowienie rokowań w poniedziałek.

Ryga. W niedzielę wieczorem p. Joffe, przewodniczący delegacji sowieckiej, przysłał do p. wiceministra Jana Dąbskiego notę, w której z pomocą wielu frazeologów agitacyjnych uzasadnia notę wczorajszą. Poza tem sytuacja bez zmiany.

Sprawa wileńska

Genewa 23 [11. E. E. Rada Ligi Narodów na posiedzeniu pod przewodnictwem Hurysmansa z udziałem Balfoura i Bourgeois obradowała w sprawie zastąpienia odpowiednich danych, dotyczących terytoriów spornych między Litwą środkową a kowieńską.

Anglie, Belgia, Francja, Hiszpania mają wysłać wojska na terytorium plebiscytowe.

Sprawa odszkodowań

Paryż 23 [11. E. E. Lloyd George oświadczył korespondentowi „Petit Parisien”, że sprawa odszkodowań za strony Niemiec interesuje jednako Anglie, jak i Francje.

Aresztowania

na Śląsku Cieszyńskim
 Orlowa 23 [11. E. E. Władze czeskie aresztowały kilku Polaków; jako powód podają zmyśloną historję o agitacji bolszewickiej na Śląsku Cieszyńskim.

Rząd ukraiński uciekł do Czortkowa.

Lwów. Rząd ukraiński i ministerstwa schroniły się na teren Polski i znajdując się w tej chwili pod nadzorem władz polskich w Czortkowie, skąd zostaną przewiezione na Zachód.

Zdrada przysięgą księski Pełuny.

Warszawa. Z Tarnopola donoszą, że przysięgą księski ukraińskiej była katastrofa kolejowa na stacji Koczurczany, na linii kolejowej Mohylow — Zmierzynka. Katastrofa została spowodowana przez zdradę ukraińskiego porucznika Zioba, który zbiegł do bolszewików. Po przeważeniu fr. antu ogarnęła oddziały ukraińskie szalone panika. Rząd ukraiński uciekł na 100 podwodach do Husiatyna.

Francja wystąpi z Ligi, jeżeli wjadą Niemcy.

Paryż. „Chicago Tribune” podaje z Genewy wiadomość, że Viviani postawił zwolennikom dopuszczenia Niemiec do Ligi Narodów formalne ultimatum i zagroził, że Francja wystąpi z Ligi Narodów, jeżeli Niemcy będą dopuszczone.

Rząd ukraiński uciekł do Czortkowa.

Lwów. Rząd ukraiński i ministerstwa schroniły się na teren Polski i znajdując się w tej chwili pod nadzorem władz polskich w Czortkowie, skąd zostaną przewiezione na Zachód.

Zdrada przysięgą księski Pełuny.

Warszawa. Z Tarnopola donoszą, że przysięgą księski ukraińskiej była katastrofa kolejowa na stacji Koczurczany, na linii kolejowej Mohylow — Zmierzynka. Katastrofa została spowodowana przez zdradę ukraińskiego porucznika Zioba, który zbiegł do bolszewików. Po przeważeniu fr. antu ogarnęła oddziały ukraińskie szalone panika. Rząd ukraiński uciekł na 100 podwodach do Husiatyna.

Francja wystąpi z Ligi, jeżeli wjadą Niemcy.

Paryż. „Chicago Tribune” podaje z Genewy wiadomość, że Viviani postawił zwolennikom dopuszczenia Niemiec do Ligi Narodów formalne ultimatum i zagroził, że Francja wystąpi z Ligi Narodów, jeżeli Niemcy będą dopuszczone.

Rząd ukraiński uciekł do Czortkowa.

Lwów. Rząd ukraiński i ministerstwa schroniły się na teren Polski i znajdując się w tej chwili pod nadzorem władz polskich w Czortkowie, skąd zostaną przewiezione na Zachód.

Zdrada przysięgą księski Pełuny.

Warszawa. Z Tarnopola donoszą, że przysięgą księski ukraińskiej była katastrofa kolejowa na stacji Koczurczany, na linii kolejowej Mohylow — Zmierzynka. Katastrofa została spowodowana przez zdradę ukraińskiego porucznika Zioba, który zbiegł do bolszewików. Po przeważeniu fr. antu ogarnęła oddziały ukraińskie szalone panika. Rząd ukraiński uciekł na 100 podwodach do Husiatyna.

na krótki termin, oraz urzadzanie epojalnych kursów dla personelu podoficerskiego. Gen. Brusilow zaznaczył, że wprowadzenie milicji na wzr. szwejkarski jest niepożądanem, ponieważ system ten nie był jeszcze wypróbowany bojowo i do niego należy odnosić się z rezerwą.

Kobiety włoskie zyskały prawo głosu.

Berlin. Z Rzymu donoszą: Izba deputowanych uchwała wczoraj 240 głosami przeciwko 10 głosom dodatek do ustawy wyborczej, przyznający kobietom równe prawo wyborcze. Włoszek o prawo wyborcze dla podoficerów i żołnierzy — został odrzucony.

Zmniejszenie stanu liczebnego misji francuskiej w Polsce.

Warszawa. Francuska misja wojskowa komunikuje, że obecny szef misji gen. Niessel po objęciu stanowiska wziął się do zmniejszenia stanu liczebnego misji do takiej liczby oficerów i szeregowych, która wydawała mu się niezbędną, aby poddać sadaniu wyćwiczenia i organizacji. Wskutek rozkazu jego, m. si. francuska zmniejszona do liczby 350 oficerów i 420 szeregowych. Przedtem misja francuska wojskowa liczyła 1400 oficerów i 600 szeregowych. Aby zmniejszyć ciężar, jaki stąd spada na barki rządu, szef misji pracuje jeszcze nad możliwą redukcją w stanie liczebnym misji, która dokonana będzie przed końcem r. b.

Zakaz manifestacji.

Helsingfors. Władze sowieckie w Piotrogrodzie zakazały pochodu robotniczego w dniu rocznicy rewolucji, ponieważ dowiedzieli się, że robotnicy fabryki obuchowskiej mieli wystąpić w projekowanym pochodzie z ulakami: „Przec z wojną domową!” „Przec z karą śmierci!”

Spalenie senatu w Petersburgu.

Paryż. Radio sowieckie donosi, że w Petersburgu padły pastwą pożaru gmachy Senatu i Izby Kontrolli.

Przymus bezczynności.

Pod tytułem „Rzeczy polityczne” zamieszcza ostatnia „Myśl Niepodległa” kilka luźnych lecz aktualnych uwag, którym — choćby się nie godziło na cały pesymizm ich autora — trudno naogół odmówić słuszności.

U socjalistów swego czasu dużo pisało przeciwko „państwu policyjnemu” i „rządowi policyjnym”, czyli takim, w których konstytucja albo nie istnieje, albo jest tylko pokrywką rządów organów policji lub instytucji jej pokrownych. I rzeczywiście, rządy policyjne bardzo się dają we znaki socjalistom. Ale gdy u nas socjaliści doszli do władzy, wprowadzili tę właśnie formę rządów.

Nikt u nas nie jest panem swego czasu, swej pracy, swego mieszkania, swej własności, nikt nie jest pewnym swych prac. Gdy mam sklepik, w którym sam gospodaruję, muszę go w południe zamknąć na dwie godziny i przónnować. Gdy jako właściciel chcę dzieńnie położyć 600 cegieł, nie wolno mi tego, gdyż mam położyć tylko 120 cegieł. Jako robotnik nie mogę pracować dłużej nad osm godzin, chociaż miałem do tego ochotę i sposobność dobrego zarobku. Gdy wynajmę mieszkanie, mogę być z niego wyrzucony, albo narzuca mi sublokatora, który mi zamęci spokój domowy.

Gdy wybuduję sobie dom, mogę być z niego wywieszony. Władza przeprowadza za mnie kalkulacje handlowe, dyktując mi ceny kłpna i sprzedazy, choćby to dotyczyło rynków zagranicznych, pozostających po za jej wpływem. Gdy chcę zorganizować jakieś przedsiębiorstwo i potrzebuję pracowników, władza organizuje przeciwko mnie tych pracowników i pobudza ich do strajku.

Ograniczona jest moja przedsiębiorczość, moja wytwórczość, moja wolność obywatelska. Wskutek tego mój pieniądz jest zagnany bardzo mało wart, a w kraju wartości jego nie mogę w żaden sposób rozesnać. Zamiast Polski, na którą tak długo czekałem, mam jakieś państwo policyjne z polskim językiem urzędowym, ale bez polskiego ducha, polskich tradycji administracyjnych, prawnych i politycznych. Prostą drogą jest mi bardzo trudno dojść do celu, mam natomiast dużo krętych dróg, które kalkulują się taniej. Kalkulka polska znika swolna z rynku wydawniczego. Intelkt polski upada. Ani moralnie, ani ma-

terjalnie nie oplaca mi się być patryotą. Tak jest u nas stan rzeczy i ten stan jest z każdym dnem coraz bardziej nieznośny. Niepewność w stosunkach prowadzi do niepewności nastrojów. Wszystko się na to składa, że jutro jest zagadkowe i — groźne.

O polskie paszporty.

Gdy w roku 1914 Niemcy weszli do Polski, pierwszym ich dziełem gospodarczym było zbudowanie dróg, po których mogliby jeździć, oraz przeprowadzenie spisu ludności.

Obie te czynności uskutecznił tak, że dały im duże, bardzo duże zyski. Spis ludności, na przykład, przeprowadzili za pomocą wydawania każdemu obywatelowi płatnego paszportu. Zobrano stąd marki za bogatą sprawę powiększyli ich dochody o miliony. Miliony zaoszczędzili sobie, jeżdżąc po dobrych drogach.

Polska dwa lata rządził sama sobą, lecz o podobnej reformie nie pomyślała. Czas wielki byłby wprowadzić polskie legitymacje, ujęte w jednolitą formę. Dwaściecie marek i fotografie chętnie każdy poświęcił na paszport polski, byle pozbyć się zniekształconego dokumentu swoich wrogów, zarówno niemców jak i moskali.

Czas wielki byłby wziąć się do budowy nowych i reperacji starych dróg.

Dużych rzeczy nie potrzeba do tego. Ludzie są, pracujący żołnierze nie mają co robić. Można im odrazu dać zajęcie. Niech tylko władza obuda w sobie chęci, niech wysuka odpowiednie siły fachowe na kierowników, którzyby umieli panować nad robotnikami i robotą, a do własny będą obie sprawy z wielkim pożytkiem dla całego narodu załatwione. Paweł Langier. Poraż, d. 20—XI—1920 r.

KRONIKA.

O sztandar dla 27 pp.

Częstochowski Oddział „Białego Krzyża” nadesłał nam odezwę treści następującej:

„Zwyczym, dawno usłęconym w armjach obcych i przyjętym przez armje naszą jest, że każdy pułk, rekrutowany w danej miejscowości, od mieszkańców otrzymuje sztandar wojenny, pułkowy jako widoczny symbol łączności z ziemią, którą raj dzieci do boju idą za jego przewodem.

Wiele pułków naszej armji oczyszczył już takie sztandary otrzymało, kolej więc i na nas, abymy dla swego Częstochowskiego 27 p. p. rekrutowanego z miasta i powiatu, sztandar godny nas zasłerowali i uroczyście przez spacialne wybranych delegatów po poświęceniu go przed Cudownym Obrazem Najświętszej Maryi Panny wręczyli pułkownik na miejscu jego postoiu.

W czynie tym będzie jeszcze jeden więcej dowód naszej serdecznej łączności z kochanymi żołnierzami obrońcami.

Celem wprowadzenia tego zamiaru w czyn, Częstochowski Oddział Polskiego Białego Krzyża rozpoczął zbiórkę ofiar na ten cel przeznaczonych i uroczmie prosi o składanie ich w pismach miejscowych lub nadsyłanie do biura częstochowskiego oddziału „Białego Krzyża” w Częstochowie, ul. Staszycza 3, Tow. Dobroczynności.

— **Zebrańie S. S. W** środę, dnia 24 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Stow. Rzem.-przemysł. odbędzie się ogólne zebranie Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej. Na zebraniu tem dokonane będą wybory stałego zarządu S. S.

— **Posiedzenie Rady miejskiej.** W czwartek dn. 25 b. m. o g. 7 i pół wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

Porządek obrad zapowiada:

1. Drugie czytanie wniosku Magistratu o zaciągnięcie w Banku Komunalnym w Warszawie pożyczki w ilości 1,000,000 marek.
2. Pismo Ministerstwa Pracy i Opiek. Społecznej w sprawie określenia godzin otwierania i zamknięcia sklepów.
3. Wniosek Magistratu o zapowiadanie na r. 1921 poboru podatku mieszkaniowego na rzecz Kasj Miejskiej.

— **Zabawa taneczna.** Dział, w środę, odbędzie się o godz. 8 jej wieczorem w sali Straży Ogniowej zabawa taneczna, urządzą ją staraniem podoficerów przy B. Z. 27 pp. Crysty dochód

przeznaczony na gwiazdkę dla żołnierza Orkiestra własna. „Bufet na miejscu. Wstęp 30 mk.—tylko za zaproszeniami, które można otrzymać w cukrowni „Cristal”.

— **Dwa miliony będą wylosowane w nadchodzącej sobocie.** Nr. 0990624 milionówki, na który ostatniej soboty padła wygrana, jak się okazało był w sprzedaży w starostwie Chełmno, województwa pomorskiego, jednak nie został przez nikogo nabyty. W wypadku takim wygrana winna przypaść Państwu. Jednak urząd pożyteczki promowej postanowił nie korzystać z tego przywileju i w najbliższą sobotę z tego powodu odbędzie się ciągnięcie dwóch milionówek wygranych.

— **Dokarmianie dzieci.** Inspektorat Rejonu Częstochowskiego Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom niniejszym zawładamie, że we wszystkich kuchniach dokarmiających dzieci z dnem 1-azym grudnia r. b. cena dziennej porcji zwiększa się do 60 fenigów.

— **Koncert Barcewicza.** W dniu 25 listopada w sali Straży Ogniowej odbędzie się koncert znakomitego króla skrzypek polskich St. Barcewicza przy udziale prof. Konserwatorium warszawskiego J. Lefeldy.

Występ znakomitego artysty będzie prawdziwą a tak rzadką ucztą artystyczną dla naszych miejscowych miłośników sztuki.

— **Ceny w kawiarniach.** Ze względu na to, że ceny maksymalne nabytą są zniszone, komisarz ministerjum aprowizacji przyjął do wiadomości podane przez Związek cukarników ceny, zastrzegając sobie, aby cukiernie, mielarznie, kawiarnie do godziny 10-jej rano wydawały pozwoleńie o 25 proc. taniej, aniżeli w późniejszych godzinach i aby pteczywo było sprzedawane z zyskiem 5 procent dla właściciela i 10 proc. dla kelnera. Zastrzeżona została kontrola cen przez Urząd walki z lichwą. Decyzję komisarza Związek uznał za obowiązującą.

„Gorliwa pracal” za skarbowe pieniądze.

Wczoraj do Redakcji naszego pisma zgłosił się robotnik, który za szczyrem ubolewaniem zakomunikował nam o godnym zaszczenia fakcie „gorliwości” niektórych robotników w instytucjach rządowych.

W barakach na Stradomiu pracuje 2 robotników, mających nad sobą dozorcę, pobierających od 75 do 85 mk. dziennie. Robotnicy ci ostatnio zajęci byli ładowaniem gruzu na furmanki, Rzecz charakterystyczna, że podczas ładowania gruzu ani dozorca, ani furman nie dotknęli łopaty, oczekując cierpliwie naładowania furmanki. A jak owa praca idzie postępszenie, świadczy o tem fakt, że gdy furmanka przyszła pewnego dnia o godz. 4 po południu, robotnicy nie zaczęli wcale ładowania gruzu ponieważ nie „opłacało” im się zaczynać, gdyż o godz. 5 kończą pracę, a przez godzinę nie sążyliby naładować furmanki.

Na tymże placu 4 ludzi podczas kopania kartofli pracując bez dozoru wykopywali dziennie po 13 pudów kartofli. Gdy zaś nad kopiącymi cwałował dozorca, (naturalnie z rękami w kieszeniach) wykopywali przez cały dzień nie o wiele więcej, gdyż tylko 17 pudów kartofli.

Dawniej poruszana była ustawicznie sprawa opieszałości robotników, zajętych przy robotach publicznych, obecnie wydajność pracy robotników zatrudnionych w kamieniołomach i przy spianiu dróg daje zadawalające rezultaty, gdyż wszyscy opieszali pracownicy bywają usuwani przez samych robotników, którzy nie chcą, aby ich próżniacy kompromitowali.

Go śle wywozi z Polski

W porównaniu z przywozem z zagranicy, nasz wywóz jest oczywiście bardzo nieznaczny, jednakże wywozi się także od nas rozmaite towary, które dzielą się na 4 grupy. Do pierwszej należą towary spożywcze, a więc warzywa, zboże i mięka, cukier i melasa, oraz niektóre inne przedmioty spożywcze. Do grupy drugiej należą surowce, a więc węgiel, drewno, ropa, niektóre rośliny (przeważnie len i konople), dalej surowce pochodzenia zwierzęcego, a więc rogi, kopyta, włosy, szczerbina, puch i pierze, skóry futrzane i surowce, wreszcie rudy i surowce metali. Do trzeciej należą półfabrykaty, a więc cement i drewno częściowo obrabione. Do ostatniej wreszcie należą to-

wary gotowe, łożo których saliczą się przetwory ropy naftowej, wyroby metalowe, przeważnie drut i gwoździe, wyroby słusarskie, maszyny przędzalne i rolnicze, dalszy przetwory, ceramika, szkło, wyroby koszykarskie, bednarskie i meblarskie, sole amonowe, smoła i wyroby smolne, niektóre przetwory chemiczne, wyroby włókiennicze, papier i wyroby z papieru.

— **Z „Lućni“.** Zarząd „Lućni“ za naszym pośrednictwem zwraca się z prośbą do swych czynnych członków i członków o łaskawe punktualne przybywanie na próby o godz. 7 wieczorem; członkowie orkiestry w poniedziałki i czwartki, — którzy we wtorki i piątki.

10 lat więzienia

za defraudację 779 marek.

W ub. poniedziałek na nadzwyczajnym posiedzeniu Sądu Okręgowego pod przewodnictwem sędziego Winnickiego przy udziale sędziów Czarnawskiego i Bitnera oraz prokuratora Kamienobrodzkiego rozpatrywana była sprawa b. kancelisty więzienia Teodora Kościńskiego, który po odsiedzeniu roku więzienia za defraudację skarbowych pieniędzy, popełnił ponowną defraudację 779 mk. 22 f. z kasy pracy przy więzieniu w Częstochowie.

Po rozpatrzeniu sprawy i zbadaniu świadka w osobie naczelnika więzienia p. Kapuścińskiego, Sąd po dłuższej naradzie wydał bezapelacyjny wyrok, skazujący oskarżonego na 10 lat ciężkiego więzienia z pozabawieniem praw stanu.

— **Obieg fałszywych 5-olo markówek.** Władze policyjno-sędziowe w Warszawie w tych dniach natrafiły na ślady jakiegoś szajki, posługującej w obieg 5-clomarkowe banknoty Polskiej Kasy Pożyczkowej. Banknoty te, puszczone w obieg przy pośrednictwie niedorostków, zostały w pewnej liczbie zatrzymane przez organy policyjne.

Z dotychczasowych wyników dochodzeń okazuje się, iż 5-clomarkówki, które asekwalent, wbrew przypuszczeniom, nie są fałszywe, to jednak zostały w pełnych arkuszach skradzione najwidoczniej z drukarni państwowej.

— **Pogrzeb rabina.** W ub. poniedziałek odbył się w naszym mieście pogrzeb słynnego rabina „cudotwórcy“ z Pilicy Mendla Justmana, z powodu czego wszystkie sklepy w Rynku były na znak żałoby pozamykane od godz. 2-ej po południu do wieczora. Pogrzeb rabina połączony był z zjazdem rabinów z całego Królestwa, których przybyło z górą 50. Ceremonie rytualne na cmentarzu żydowskim trwały od godz. 2-ej po południu do 9 ej wieczorem.

— **Tłok w teatrze.** Z powodu nadzwyczajnego natłoku publiczności na występy „Miratu“, Dwojdzta policji wydało zarządzenie, aby na przedstawieniach obecny był przewodnik policji z dwoma posterunkowymi, celem utrzymania porządku przy wejściu do teatru.

— **Kradzież krów.** Wojciechowi Trzespizura w Kłobucku skradziono 2 krowy i jalońkę ogólnaj wartości 60,000 marek.

— **Schwytenie zbieg.** Zbiegły po rozprawie sądowej b. funkcjonariusz policji Antoni Bracki, skazany na 4 lata ciężkiego więzienia za przyjęcie 20 mk. łapówki, uciekł nocy o godz. 2 został schwyty przy policji.

— **Kursy walut.** Na giełdzie warszawskiej notowano wczoraj następujące kursy walut: 100 rb. carskie płacono 320 prima; 338 — 335 Dolary St. Zjedn. 485 — 445. Franki francuskie 29, — 30, — Marki niemieckie 670 — 640 —

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi ukochanemu naszemu Mężowi, Ojcu, Synowi i Bratu

Kazimierzowi Wiktorowi Balcerowi

Porucznikowi 7 p. p. Legionów.

Wielobnemu Duchowieństwu, a w szczególności ks. kapelanowi Pechemu za słowa pociechy, wypowiedziane nad trumną, pułkownikowi Odyńcowi, kapitanowi Michałskiemu, Pp. Oficerom, którzy ponieśli na swych barkach drogę nam zwłoki, p. Tworowskiewiczowi za zajęcie się pogrzebem, a także tym, którzy okazali nam tyle serdecznego współczucia, składają z głębi serc płynące „Bóg zapłać“.

Żona z synkiem, Rodzice i Rodzina.

Z KRAJU.

(—) **Obłąd z rozpaczy.** Kilka dni temu do Grodzka przybył do rodziny niejak J. Fijałkowski młodszyk Bedelna w sprawach rodzinnych. Fijałkowski niedawno temu sprzedał dom zbyt tanio i wskutek ciągłych zarzutów rodziny, że popełnił głupstwo, wziął sprawę tak do serca, iż dostał obłąd. Po przybyciu do Grodzka, pewnego dnia w czasie ataku furij zamknął się w jednym z pokojów i wybiwszy szybę z okna, wyrwał również i ramę okienną, skacząc przystem z II piętra na bruk.

Skok był fatalny, Fijałkowski, padając na bruk, rozbił sobie głowę i zranił mocno rękę. Wskutek zapewne wstrząśnienia mózgu, F. zmarł, zrywając w gorączce opatrunki i nie dopuszczając nikogo do siebie.

(—) **Ceny produktów w Wilnie.** Ceny artykułów spożywczych w Wilnie jak donosi „Dziennik Białostocki“ są następujące: 1 funt chleba razowego 12 mk., białego funt 13 mk., masła funt 180 mk., mięsa funt 30 mk., soli funt 5 mk., cukru funt 190 mk.

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o umieszczenie kilku słów odpowiedzi na nową napaść p. Chmielewskiego, którego względu osobiste nakłaniają do podrywania dobrej opinii mego zakładu piekarskiego.

W swoim czasie na zgromadzeniu w Stow. rzemieślniczo-przemysłowem, kiedy wszystkie cechy wyraziły szczerą chęć, aby wziąć udział w manifestacji za pożyczką państwową, p. Chmielewski, jako starszy cechu piekarzy, bez porozumienia z ogółem piekarzy osławił, że cech piekarski nie wzięło udziału w uroczystości, na co wówczas zaprotestowałem, a ogół piekarzy przychylił się do mojej propozycji i piekarze wzięli udział w manifestacji. Stąd właśnie uwarowała uraza i osobista i niechęć do mnie p. starszego cechu.

P. Marcell Chmielewski jako b. majster piekarski, doskonale wie o tem, że żaden piekarz nie jest w stanie wypieść tysiąc bochenków chleba i t.j. samej co do jednego łuta wagi, nawet gdyby do każdego bochenka poszczególnie wazył mąkę. Bochenek, który w piecu pęknie lub kilka minut dłużej pozostaje już traci na wadze z powodu parowania. Tak samo chleb czerstwy nie będzie tyle wazył co świeży, zwłaszcza gdy do chleba dodaje się domieszkę karcioli, które zawierają wiele wilgoci i przy wysychaniu obniżają wagę chleba. Chleb czterofuntowy wysuszony na suchary nie będzie wazył nawet 2 funtów.

Tę sprawę dobrze rozumie p. Chmielewski. O ile jednak podnosi przeciwko mnie zarzuty, to czynił tylko w imię osoblistych uraz.

Zakład mój piekarski prowadzony od 1906 r. cieszy się jak najlepszą opinią w mieście i chleb wypiekam zawsze sumiennie, co stwierdzają fakty. Specjalny kontroler miejski nie zwodził mi ani razu uwagi za nadużycia przy wypieku chle-

ba. Nie byłem także nigdy z tego powodu karany administracyjnie przez żadną władzę. O tem wie doskonale, p. Marcell Chmielewski, którego i rząd rosyjski i Niemcecy okupanci karali kilkakrotnie za niesumienne wypiek chleba, a który pomimo wszystko dorobił się na piekarni takiego majątku, że się już teraz nie zajmuje fachem piekarskim, tylko udaje działacza społecznego i opiekuna głodnych.

Dalszą polemikę uważam za zbędną, gdyż jestem człowiekiem pracy i nie mam czasu na dyskusje z p. Marcellim Chmielewskim, którego dobrane zna ogół częstochowski, że sam niczem się nie zajmuje, tylko zawsze niepotrzebnie mąci wodę i szkodzi dziur w czem.

Z poważaniem
E. Makowski.

Ostatnie wiadomości.

Dymisja p. Grabskiego. Warszawa 23 | XI. Pat. Piśma donoszą, że wczoraj odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którym p. Grabski przedstawił swój program finansowo-ekonomiczny.

Warszawa 23 | XI. Pat. „Kurier War.“ donosi, że w związku z ustąpieniem ministra skarbu oraz jego programu finansowo-ekonomicznego odbył się posiedzenie klubów sejmowych.

Układ angielsko-sowiecki. Londyn 23 | XI. E. E. Spotkanie Krasina z Lloyd Georgem nastąpiło 20 bm. Lloyd George zakomunikował Krasinowi projekt układu, który bardzo mało różni się od układu czterocowego.

Między innymi układ ten zawiera prawo swobodnego wwozu i wywozu złota rosyjskiego.

Armja Żeligowskiego

Genewa 23 | XI. E. E. Litewski charges d'affaires w Paryżu, Miłosz, złożył na ręce przewodniczącego Ligi Narodów telegram rządu kowieńskiego, podpisany przez Waldemarsa.

Telegram ten głosi, że armja Żeligowskiego składa się z różnych polskich formacji wojskowych i liczy obecnie 15 dywizji, gdy pierwotnie liczyła zaledwie dwie dywizje.

Sekretariat generalny Ligi Narodów otrzymał od delegacji polskiej notę, w której, opierając się na ścisłych cyfrowych danych, stwierdza, że liczebność armji Żeligowskiego nie przekroczyła 15,000 ludzi.

Rozbrajanie Ukraińców.

Warszawa 23 | XI. Pat. Oddziały ukraińskie gen. Parodykina, które przeszły pod naziskiem wojsk bolszewickich granicę Polski, zostały rozbrojone.

A u nas inożej... Bolonia 23 | XI. Pat. Na pierwszym posiedzeniu Rady gminnej doszło do krwawych bójek pomiędzy socjalistami a mieszczanami. Strzelano i kilku radnych zginęło. Z górą 30 osób odniosło rany.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie b. p.

Mendla Justmana

rabina Pileckiego

a w szczególności D-twu policji i funkcjonariuszom, za niestrudzoną pracę przy utrzymaniu wzorowego porządku składają serdeczne podziękowanie.

Obywatele żydzi m. Częstochowy.

Policja przywróciła porządek. W mieście pokój nie został zakłócony.

Piechota gen. Wrangla. Londyn 23 | XI. Pat. Piechota gen. Wrangla przewieziona została do Gallipoli.

Ruch rewolucyjny w Irlandji.

Londyn 23 | 11 EE. Dzienniki wyliczają nazwiska 14 tu osób, zabitych przez sinnfejnistów. Między nimi znajduje się sześciu oficerów, dwóch angielskich policjantów, dwóch urzędników. Między zabitymi oficerami jest 2 pułkowników i kapitan.

Oficerowie ci byli członkami rządu wojennego w Irlandji. Napastnicy przetrzęśli ich kieszenie i zniszczyli dowody kompromitujące sinnfejnistów.

W kołach półurzędowych w Dublinie mniemają, że policja przedsięwzięła ostre represalia. Mają być wydane w sprawie tych zabójstw specjalnie ostre zarządzenia.

Wycofywanie 6-ej armji

Warszawa 23 | 11. Pat. Władomości o starciu wojsk rosyjskich z polskimi na Ukrainie są bezpodstawne, gdyż wojska polskie wypełniły rozkaz co do wycofania się. Po rozporządzeniu dn. 18 listopada 6-a armja polska cofnęła się i przeszła linję Ostropol—Camielnik—Lątyczów.

Dn. 20 i 11 b. m. trwało wycofywanie tyłowych zakładów, a szczególnie chorych w szpitalach.

Od 22 b. m. 6-a armja polska cofa się w dalszym ciągu z jednodniową przerwą w dn. 26 b. m. Cofanie się jednakże nie mogło się odbywać jednocześnie na całym froncie z powodu zepsucia kolei starokonstantynowskiej.

Pomimo kilku telegraficznych urągowań i porozumienia z dowództwem sowieckiem w Mińsku, nie nadano delegacji do Równego dla ustalenia szczegółów wycofania się. Dowództwo 6-ej armji wobec tego musiało ustalić program cofania się i podać 12-ej armji sowieckiej radio-depeszę do Kijowa.

Do czasu wycofania południowego skrzydła 6 ej armji sowiecka stacja kijowska nie doniosła, czy odebrała ten program. Wobec tego, że komisja w Równem nie doszła do skutku i bez bliższego porozumienia z 12. i 14. armją sowiecką nastąpiło wycofywanie się 6-ej armji.

Wina nie jest po stronie polskiej, gdyż w terminie określonym przez protost sowiecki wycofanie się nie mogło nastąpić.

Teatr „ODEON“.

Program od środy 24 do poniedziałku 29 Listopada

Niebywała Sensacja Sezonu!

Słynny obraz cieszący się kolosalnem zainteresowaniem w Warszawie.

GWIAZDA DAMASZKU

Dzieje miłości w 6 ciu aktach, według głośnej powieści JERZEGO ONETA.

W roli tytułowej piękna kreolka

LUCY DORAINE.

Pomimo niezwykle kosztownej dzierżawy obrazu — Ceny miejsc zwykłe. — Szczegóły w programach.

13) X. KAROL-ANTONI ZYCH
działek oprucki.

W raju bolszewickim.

Tyle okrucieństw a podłości bezczelnej, djabełskiej się dopuszczano i to ni- by w imię wolności, braterstwa, zrównania wszystkich (chyba z ziemią!), w imię hasła szlachetnych i szczytnych, a tak haniebnie wykaszlawionych...

Część niewinnie poległych! Hańba i przekleństwo po wasze czasy—katem bez- litośnymi!

XII.

Aby dać czytelnikom moim choć o- gólne pojęcie o przeprowadzeniu badań nad okazywanymi w czerwcowych bolszewickich, opiszę niektóre przykłady, o- powiedziane przez tych, którzy szczęśliwie zdolali się uwziąć od stawianych im zarzutów, lub jeszcze szczęśliwiej — umknąć z rąk oprawców. Wogóle z cze- rowczykami nikt żywym nie wychodził, świadków też swoich zbrodni bolszewicy starali się uniknąć wogóle, by je zatuzo- wać, jedynie więc na podstawie wyjątko-wego trafu uniewinnienia albo ucieczki więźniów, lub też pozostałych śladów przestępstw dokonanych, możemy mieć wyobrażenie o tem, co się tam działo.

Nie wymieniam nazwisk osób, które główną rolę odgrywać musiały w tych dramatach, ze względów całkiem zrozumi- alych: nie wiem, gdzie się znajdują i obawiam się, by im bolszewicy, którzy

to czytać mogą, nie saskodalił (w jaki- kolwiek sposób.

W dobie po opisanych wyżej rajach ze mną w Z. był zaareztowany pewien młody ksiądz pod pretekstem, jakoby- bydlę i produkty cęstarzał wojskom pol- skim, konsystującym w Olewaku. Przy- był zaś tem ledwie przed tygodniem i o- czyniście „nie zdążył” jeszcze, gdyby nawet chciał czerść podębem się sąjąc. Osadzono go pod siatą w szubnej iz- bie, gdzie korwójujący żołnierze wciąż go straszyl rozszirzaniem. Wreszcie stawio- ny był przed sądem, z 3-ech osób zło- nym. Przyczołwał lotysz pewien, a ura- gając księdzu w sposób biutalny, powo- tzył p. wyższe oskarżenie, między innymi wyraził się:

„Do, nam księdzy wczeszce nie nuiny, wstęch ich plebiejoni!”

Po takich wynurzeniach prezesa ów ksiądz oświadczył, że nie życzy sobie wcale mu odpowiadać i swócił się do dwóch innych z orzeczeniem:

— Badajcie mię, wy, panowie, będę wam odpowiadał.

Lotysz ów zerwał się ze wściekłością z krzesła i, rzuciwszy cłówek o stół, za- krzyknął:

— Pczekaj, ja cię stąd żywym nie wypuszczę!

I wyszedł.

Dwaj pozostali powzięli sympatię do owego księdza i jeden z nich się ode- zwał:

— Co pan robisz najlepszego? Nie drażnij naszego prezesa, gdyż to czoł- wiek okrutny, my się go smi boimy.

Swoją drogą będsimy się sterali cię u- wolnić, gdyż rzecz jasna—winien pan nie jesteś.—

Po chwili powrócił i przez z nowem oskarżeniem:

— Pan jesteś nie ksiądz, lecz prze- brany oficer polski. —

Rzeczposła się przedługa rozprawa. W tym czasie tłumy ludu się zgromadzi- ly przed budynkiem: Polacy, Ruski, a nawet żydzi, domagając się uwolnienia księdza.

— My go znamy! wołano, iż jest nie- winien! Niedawno bowiem przybył i do niczego nie mieszal się wcale!

Sprawa reberlała coraz większego rozgłosu, więc uwolnili go — przez całą dcbę nic mu jeść nie dawano.

Organista w Y. był posadzony o u- trzymanie stacunków z frontem pol- skim. Wnet więc został osadzony w cze- rowczyjce w K. Oddany był w łapy 3- dsiakich oprawców — „śledczych”, dla przedwstępnej badania. Na wstępie więc dostał nahażką po twarzy, sz kraw mu trysnęło; nie zdążył się jeszcze opamię- tać, gdy dostał łufą rewolweru w pier- si, a jednocześnie z tyłu w plecy—kolbą od kerabinu. Pociemniało mu w oczach i runął na ziemię, lecz natychmiast silne razy nahażką smutły go do serwania się na równe nogi.

— Gadej, polskaja dłań, prawdę! — ryczał ze wściekłością jeden z opraw- ców—mocno pljany.

— Ależ nie jestem winien wcale, — jęknął katowany.

— K stęknę, jęwe! (Do ściany go!)

Postawiono nieszczęśliwego przy ś- nie. Padły trzy strzały, obalając wół- głowę, lecz raniony nie został, pomie- to, upadł na ziemię zemdlony. Gdy li- ne uderzenia kolbami i nahażką oza- wily go, został wzucony do wilgotne- lochu... Po kilku dniach przewiezio- go do Kijowe, gdzie, zachorowawszy tyfus, ucieł ze szpitala i szczęśliwie- cał.

Pewien uczeń 16 letni, dzielny ch- pak zaareztowany w Żytomierzu, staw- ny był do ściany kilkakrotnie, gdy oprawcy wółk strzelali do niego, rob- kolo z kul dookola głowy, pomimo try- gi — z niczem się nie zdradził. Potę- udeło mu się umknąć.

Po chłopca—rusina z T., oskarżone- przez żydów o udział w pogromach, pr- było śledniu uszbrojonych Chłiczeków- pięciu Rosjan, zabierając z domu, opró- gospodarza, cały jego dobytek: podusz- bielną, chleb, słoninę, krowę i kon- żonę i dzieci zbito okrutnie.

Polak — gospodarz w L. skutkile- fetyzywego doniesienia chłopów, że pr- chowuje broń wojskowa, mecyony i de- esony był straszliwie: całe ciało było- koby jedną masą ran i śliców.

Czterech chwytał m. Żytomier- znejdując się w czerwcowyjsze przy- lwanowiek, byli codziennie bici i ka- wani. Okienko ich więzień, wychod- ło na podwórze, skąd mogli, oczekuj- swaj kole, oglądać dłań w dzień ega- kucje oraz różne okrucieństwa, jaki- nad skazanymi dopuszczali się bolsz- wicy. (D. c. n.).

Wojskowe Kino „Legun”
ul. Dąbrowskiego 12.
(dawnej Szkolna)

Początek w dni powsz. o g. 5, w so- bote o g. 4, w niedziele i święta o g. 3.
Ostatni seans punktualnie o g. 9.30.

Program od soboty 20 do środy 24 listopada r. b.
Dla młodzieży uzbrojonej.

Kłątwa Szatana

współczesna tragedia w 6-iu aktach
z uroczą ALLY KAY w roli głównej.

OFIARY

W Administracji „Gośca Czechochowskiego”
Zamiast kwiatów na trumie s. p. por. Ka- zimierza Balcera na wigilię dla żołnierzy na froncie składają Jęzostwo Kiesewetterowej 200 mk. Sławadzy 50 mk. na biedne dzieci.
Na Czerwony Krzyż
Mk. 500 sładza Adam Michałowski wła- ściel Borowce, jako sumę daną przez Antoni- go Sankowek egi, tytułem jary za branie sa- mowolne desek na łoiwarku Łochnia.

Na obronę Państwa

Złożone u skarbnika Blasikiewicza:
Na pobleścy G. Ślaska.
Od urzędników i majstrów „Huty Cze- stochowa” mk. 4000, od Urzędu Kopańa mk. 1712, od p. Foltanskiego mk. 33. Razem ma- rtek 5745.
Na ręce skarbnika Józefa Barylskiego złożyli
Na wojsko polskie.
Od urzędników i majstrów „Huty Cze- stochowa” mk. 5500, od izyżn. B. Kamińskiego dyrektora „Huty Czechochowa” mk. 200, od p. Foltanskiego mk. 30.
Na gwiazdkę dla żołnierza polsk.
Od naszego lekarza „Huty Cze- stochowa” dr. O. uiz. o 3000 mk.
W Komitecie Obrony Narod. złożono:
Na upiększenie mogił, krzyżując na- szych nieodroczonych bohaterów k. Adam Zor z par jii Przystaję 200 mk. i wies Przystaję mk. 560.
Na rannych żołnierzy
Z gminy Przystaję Adam Malyś a czo- nek Łola Orzony Państwowej w Przystaję mk. 100, wies Kamińsko mk. 1247.50 f, wies Bór i Wicza Góra mk. 408. Razem mk. 1753 ten. 50.

Porządek dzienny

Ogólnego Zebrania Rady Opiekunów Okręgowej, które się odbędzie dnia 14 Grudnia 1920 roku.

- Wybór Przewodniczącego;
- Sprawozdanie za ostatni kwartał;
- Wolne wnioski.

Ze względu na ważność spraw, Zarząd uprasza wszystkie Rady Opiekun- cze Miejscowe o wysłanie swych dele- gatów.

Prezes
(—) Ks. L. Nawrocki.
Urządzący Członek Przewidyj
(—) K. Kędziński.

Dr. J. Fajman

b. Asystent Kliniki Uniwersyteckiej
Profes. Neissera
Specjal. Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 4 do 7.
ul. Piłsudskiego 9 (Dolny) i piętro.

Teatr PARYSKI

ul. Panny Marii № 19.

DZIS

„MIRAZ”

Z WARSZAWY

pod dyrekcją art.-literacką St. Ossorya-Brochockiego
Reżyser **Józef Grodnicki**, B. artysta warszawskich teatrów miejskich.
z udziałem najwybitniejszych sił artystycznych.

W repertuarze: jednoktówki, recytacje, monolog, balet, pieśni, piosenki, kuplety.
Zmiana programu dwa razy w tygodniu.

Początek przedstawień w dni powszednie: I) o godz. 7 w., II) o godz. 9 wiecz.
w niedziele i święta: I) o godz. 5 p.p. II) o 7 w., III) o 9 w.
Bilety nabywać można od godz. 11 rano do 1 p.p. i od 5 p.p. do końca przedstawienia.

Sekcja Kamaszników przy Związku Zawodowym Robotników Przemysłu Skó- rzanego otworzyła w niżej wymienionych punktach miasta

WARSZTATY CHOLEWIARSKIE

ul. P. Marii № 18. ul. Warszawska № 13. ul. Garncarska № 60.

W których wykonane są wszelkie obstarunki w zakresie cholewiarstwa wchodzące.
Uwaga: Roboty wykonywują robotnicy pierwszorzędnych firm miejsowych.

Dr. Wł. Kahl

chOROBY kobiece, akuszerja, wewnętrzne

Przyjmuje od 1-ej do 4-ej
słica Dąbrowskiego 6 (Szkolna) II piętro.

Samochód ciężarowy

4 ro tonowy do sprzedania, mało uzy- wany, Ogrodowa 28.

Michał Grestyn

Lekarz-Dentysta
słica Panny Marii № 10.
Telefon 350.
Przyjmuje codziennie od 9-1 i od 5-7 wiecz

Odciski, brodawki

szybko usuwa

„VEROL”

z kognitkiem
sprzedat we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Skład główny: Hurtownia Właścicieli Aptek.

Dr. Stefan Kon

specjalności
akuszerja i choroby kobiece

Przyjmuje od 4-6
Ul. Nowożytna 16.

Biuro Elektrotechniczne

Hilary Jarecki, Częstochowa

Kościełuszki 19.

Urządzenia instalacji elektrycznych i mo- torów z przyłączeniem do sieci miejskiej. Dosta wa wszelkich artykułów elektro- technicznych hurtowo i detalicznie po niskich cenach.

Ważne dla wójtów!

Druki dla kasgminnych są na składzie w Drukarni F. D. Wilkoszewskiego.

Prosimy o uregulowanie prenumeraty.

PAPIERY

Kancelaryjne
Konceptowe

NAJTANIEJ
nabywać można
w Drukarni:
F. D. WILKOSZEWSKIEGO
II Aleja № 38.

DOKTOR

Paweł Broniatowski

ul. Panny Marii № 21 (obok Teatru Paryskiego)
ChOROBY weneryczne i skórne

Przyjmuje od 9-12 i 4-7 po południu.
Pazie od 12-1 w południu.

Dr. W. Popkoff

ChOROBY gardła, nosa i ucha
przyjmuje od 3-5 po południu.
Centralna Nr. 6 m. 5 II piętro.

Ubezpieczenia

wszelkiego rodzaju: życiowe, ognio- we, transportowe, od nieszczę- śliwych wypadków, kradzieży, włamaniem itp. oraz na rzecz Po- skiej Państw. załatwia szybko i na dogodnych warunkach

T. Fogelbaum, Częstochowa

ul. Kościełuszki № 2 b.

Do Rzemieślników i drobnych Przemysłowców

Zarząd Słow. Rzemieślniczo-Prze- myślowego zawiadamia, iż dla udogo- dnienia sprzedaje

„Miljonówkę”

wszystkim rzemieślnikom i przemy- słowcom w godz. biurowych i wiecz- rowych.